

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 145.

Czwartek, 4 (16) Lipca.

1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzieliach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 3. — Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnośnika w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnośnienie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20. — Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. — Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Najwyższy ukaz. — Dodatki do Najwyższych rozkazów. — Zastępstwo. — Urlopy. — Rozkaz ministra wojny. — Postanowienie komitetu urządzającego. — Rektor szkoły głównej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Akt uroczysty. — Konkurs. — Przewodnik informacyjno-adresowy. — Loteria fantowa. — Kursa monet. — Podróż J. C. W. W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza. — Ofiara na rzecz chorych i rannych wojaków. — Poświęcenie nowej świątyni. — Wyroby Szandora. — Austrija i ziemie słowiańskie. — Demonstracje; kwestja organizacji armji. — Kwestje chorwacka i czeska. — Wybory do rady państwa. — Sprawy galicyjskie. — Prusy i Niemcy. — Fortyfikacje bawarskie. — Francja. — Układy z Tuniszem. — Włochy i Rzym. — Nowe okręgi militarne. — Turcja i ziemie słowiańskie. — Zajęcie z Persją. — Organizacja landwery. — Skupczyzna serbska. — Hiszpanja. — Aresztowania. — Anglja. — Izba lordów. — Ameryka. — Powstanie przeciwko Juarezowi. — Azja. — Wypadki w Japonji. — Korespondencje ze Lwowa. — Korespondencja handlowa z Gdańską.

FEJLETON. — Kronika sztuk pięknych.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Leopold Tabaczynski i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 3 (15) Lipca.

Najwyższy ukaz z d. 9-go maja r. b., nadający Mikołajowi Gogelowi, posiadaczowi majoratu Zbyszczyn w powiecie kozienickim, w także posiadanie część folwarku Gorbarki w powiecie radomskim, zamieszczony był w wczorajszym (143-im) numerze *Warsz. Dniw.*

Dodatki do Najwyższych rozkazów: z d. 24 czerwca. — Najjaśniejszy Pan, zwiędziwszy dziś w Kronszadzie baterje Konstantynowską i Nr 10, raczył być zupełnie zadowolonym z biegu prowadzonych robót, za co Jego Cesarska Mość oświadcza szczerze podziękowanie Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał Inspektorowi

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kronika sztuk pięknych.

Wystawa obrazów ś. p. Józefa Simmlera w pałacu hr. M. Potockich.

Zamiast od przeglądu ogólnych prac malarzy tutejszych, zgromadzanych i dostarczanych ciągle na „Wystawę sztuk pięknych,” istniejącą w dawnym hotelu Gerlacha, rozpoczniemy tę kronikę artystyczną od samej tylko wystawy prac ś. p. Józefa Simmlera, która obecnie tak żywe wzniewa zajęcia. Zresztą, przystępując do redagowania tej nowej w piśmie naszym rubryki, nie potrzebujemy mozołić się nad odszukiwaniem źródeł krajowego malarstwa. Wiadomo każdemu, choćby tylko z galerij portretów familijnych, istniejących jeszcze po zamożniejszych domach, lub z obrazów religijnych miejscowego pędzla — na jakim stopniu stało u nas malarstwo... Ani rysunku, ani kolorytu, ani nawet najmniejszego smaku artystycznego, nie ma w tych wszystkich zabytkach, których też większa część, przeniesiona do lamusów domowych, spoczywa tam pod pyłem zapomnienia. Spotykane niekiedy w magnackich domach, pojedyncze utwory znakomitszej wartości, nie wchodzą do historii polskiego malarstwa, albowiem są to utwory zagranicznych mistrzów, przebywających tu niekiedy, lub też robiących je na miejscu, na żądanie bogatych tu-rystów ówczesnej epoki.

inżynierji; Monarsze podziękowanie towarzyszeni Jego Cesarskiej Wysokości jenerał-adjutantowi *Totlebenowi*; i Najwyższe zadowolenie budującemu ową twierdzę jenerał-majorowi z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Zwierewowi* i wszystkim innym zawiadującym osobom. — **Z dnia 26 czerwca.** — Najjaśniejszy Pan, raczył być dziś obecnym przy strzelaniu całej artylerji znajdującej się w obozie pod Krasnem-Siołem i w jego okolicach. Jego Cesarska Mość będąc w zupełności zadowolonym z regularności i celności strzałów, oświadcza Monarsze podziękowanie wszystkim zwierzchnikom i udziela niższym stopniom biorącym udział w strzelaniu, po 25 k. na głowę.

Zastępstwo. — Najjaśniejszy Pan, w dniu 3 czerwca Najmilościwiej rozkazał raczyć, ażeby na czas nieobecności zarządzającego ministerstwem morskiem w Petersburgu, udającego się na czas tegorocznej nawigacji dla obejrzenia eskadry wojskowej i portów bałtyckich, członek rady admiralicji admirał *Balk*, zniósł się z ministrami i interesa ministerstwa morskiego przedstawiał wyższym władzom; papiery zaś mają być jak dawniej adresowane do niego.

Urlopy. — Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa dworu Cesarskiego z d. 17 czerwca uwolnieni na urlop: do Rosji i za granicę: pełniący obowiązki wielkiego mistrza obrzędów przy dworze Jego Cesarskiej Mości, rzeczywisty radca stanu książę *Lieven*, na 4 miesiące; mistrz obrzędów dworu Jego Cesarskiej Mości *Durasow*, na 4 miesiące; za granicę: prezes kantoru budowlń przy ministerstwie dworu Cesarskiego rzeczywisty radca tajny *Prokopowicz-Antourski*, na 4 miesiące; koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości *Chruszczow*, na 5 miesięcy; koniuszy dworu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza *Grot*, na 3 miesiące; lejbnmętyk dworu Jego Cesarskiej Mości rzeczywisty radca stanu *von Harman*, na 28 dni; do Rosji i za granicę na czas nieograniczoną: mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości, hr. *Potocki*.

Rozkaz ministra wojny z dn. 18 czerwca. — Najjaśniejszy Pan, w dniu 15 czerwca Najwyższej rozkazał raczyć: uwolnić po 4-ch ludzi na każdy sztab z podoficerów ochotników, znajdujących się przy petersburskim, moskiewskim i warszawskim dywizjonach żandarmów.

Tak więc, możnaby powiedzieć, że historia polskiego malarstwa rozpoczyna się dopiero w epoce Stanisławowskiej, gdy król, amator i protektor sztuk pięknych w ogólności — dał popęd rozwijaniu się, nie mnogich wszakże talentów. Bacciarelli, którego utwory, z owej epoki, tak powszechnie zyskały uwielbienie, był także obcym artystą, a dopiero jego znakomity uczeń, Smuglewicz, który w wielu razach przeszedł swojego nauczyciela, może być uważanym za pierwszego, istotnie znakomitego malarza polskiego, choć tytuł taki należał się i Czechowiczowi, pełnemu talentu artyście.

Lecz o tych wszystkich, ogólniej traktujących wzrost naszego malarstwa szczegółach — traktować dziś nie będziemy — pragnąc jedynie dać czytelnikom sprawozdanie z wartości pracy i talentu jednego tylko artysty, którego dzieła, zgromadzone w tej chwili na jednym miejscu, utworzyły całą galerję.

Dla nas, wszystkie prawie obrazy J. Simmlera, są mniej więcej, starą znajomością. Niejednokrotnie w sprawozdaniach naszych, na innym miejscu, podziwialiśmy, nie tylko wielki talent i wytrwałą pracę tego artysty, lecz zarazem i nadzwyczajny a ciągły postęp jego pędzla, który z początku, ściśnięty cokolwiek, jakby pewną manjerą i wpływem sumiennego modelowania, następnie — szczególnież za w ostatnich czasach, nabrał szerokości, szlachetnego stylu i mistrzowskiego kolorytu. O dokładności rysunku i wypracowaniu akcesorjów, nie wspominamy, gdyż obadwa te przymioty, dawno już posiadał ołówek i pędzel, wy-

kształconego w Monachijskiej szkole, naszego artysty.

Ś. p. Simmler, jest prawdziwym mistrzem w modelowaniu swoich portretów — a każdy z nich, wcześniejszy czy późniejszy, oprócz innych przymiotów, odznacza się życiem utrzymanem na płótnie tak szczęśliwie, iż zda się, każdemu z tych wizerunków brak jedynie głosu aby przemówił nim tak, jak przemawia wzrokiem i całą fizjognomją twarzy. Umieszczony w pierwszej zaraz sali, portret JW. Namiestnika, Hrabiego Berga — oraz stojący obok, portret pułkownika Fiszera, oprócz tylu innych, dalej stojących, jak pań, W., L., M., B. i t. d., świadczą o tem wymownie. Portrety też stanowią główny dział tego zbioru prac zgasłego przedwcześnie malarza — a wiadomo, co o wartości jednego z nich, pani M., powiedziała najznakomitszy malarz dzisiejszy, spotkawszy go na wystawie paryskiej.

Patrząc na dawniej robione portrety przez Simmlera i najnowsze jego w tym kierunku prace, zdumiewać się przychodzi nad niesłychanym postępem w ich wykonaniu. Szczególniej zaś portrety kobiet, które z początku Simmler traktował zbyt ciemno, używając za wiele, może asfaltu, później — wychodziły z pod jego pędzla tak świetne i delikatne karnacje, jakby je wykonał Amerling lub Winterhalter nawet. W istocie też, Simmler w traktowaniu akcesorjów i tych drobnych, filigranowych szczegółów ubioru, jak również w pełnych efektu rzutach światła, przypomina często utwory pierwszego z tych dwóch malarzy.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wyjaśnieniu napotkanych przez Władze Sądowe w Królestwie wątpliwości, przy stosowaniu postanowień Ustawy Celnej, Komitet Urządzający, w skutek odniesienia się Ministra Finansów i na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości, postanowił i stanowi:

1) Poruczyć wszystkim tak Sądowym, jako też Administracyjnym Władzom Królestwa, aby w decydowaniu interesów odnoszących się do służby celnej stosowały się do przepisów wskazanych w Ustawie Celnej Cesarstwa, wydanej w r. 1857 tom VI Zb. Pr. Cesarstwa (wyd. 1857 r.) i do postanowień w uzupełnieniu i zmienieniu teje Ustawy wydanych.

2) W skutek tego, moc obowiązującą Ustawy Celnej, wydanej wyłącznie dla Królestwa Polskiego w r. 1850, znieść, i

3) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości i na wszystkie Władze Rządowe i osoby w Królestwie, w czem do kogo należy.

Działo się w Warszawie na 251 posiedzeniu dnia 7 (19) czerwca 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.

Członek - Zawiadujący Czynnościami Komitetu

Urządzającego, Senator (podp.) *J. Solowjew*.

Rektor Szkoły Głównej. — Uczniowie, którzy ukończyli kurs gimnazjalny i pragną przejść do Szkoły Głównej na rok naukowy 1868/9, obowiązani są zgłosić się do zapisu pomiędzy 10 (22) Sierpnia a 1 (13) Września r. b.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

WARSZAWA.
dnia 3 (15) Lipca.

Dzienniki wiedeńskie mocno są zadowolnione z tego, że nakoniec udało się w Peszcie deputacjom dojść do porozumienia w przedmiocie politycznych stosunków pomiędzy Krocją a Węgrami, który to układ ma być jeszcze ratyfikowany przez sejmy Węgier i Krocji. Tej ostatniej poczyniono znaczne ustępstwa: zapewniono jej finansową autonomję, nadano prawo przysyłania 31 deputatów do Pesztu dla obradowania nad sprawami wspólnymi dla wszystkich ziem węgierskich i takąż liczbę do delegacji dla obradowania nad sprawami wspólnymi całej monarchji. Jeżeli sejmy węgierski i kroccki zatwierdzą tę umowę, stanowiąc ona będzie kamień węgielny dualistycznej organizacji, a dzienniki wiedeńskie cieszą się głównie dla tego, że zdaje im się, iż czesi stawszy się odosobnieni w opozycji, nie będą mogli w niej wytrwać. Urzeczywistnienie tej nadziei, znacznie wzmocniłoby nową budowę austriacką, lecz wątpliwem jest aby wiedeńscy politycy uczynili takie ustępstwa dla Czech, jakie stosunkowo proponowane są Krocji, zatem dobrowolnego zbliżenia się Czechów do stronnictwa konstytucyjno-niemieckiego spodziewać się nie można. Tymczasem próbują z Czechami środków sił. Kiedy urzędowa *Wiener Abendpost* z oburzeniem odrzuca wieść, jakoby przedlitawski minister sprawiedliwości po to jeździł do Pragi, aby skasować wszystkie czeskie dzienniki na czas zbliżających się wyborów do sejmku, w rzeczywistości nie ma prawie dnia żeby nie było doniesienia o skazaniu jakiego dziennika czeskiego na wysoką karę pieniężną, a jego redaktora na mniej lub więcej długie, ciężkie więzienie. — Demonstracje przeciwko alokucji papieżkiej mnożą się; nie ma już prawie miasta niemieckiego, którego rada gminna nie zaprotestowała przeciwko mieszaniu się papieża do spraw wewnętrznych Austrii. — Prawo o obowiązku służby wojskowej, musi napotykać wielkie trudności w Peszcie, kiedy dla ich usunięcia, minister wojny baron Kuhn osobiście miał się tam udać; o ile słyhać, węgry domagają się utworzenia osobnej narodowej artylerji, i to ma stanowić główną trudność.

Według wiadomości z Hiszpanji, wybuch powstania wyznaczony tam był na dzień 27 czerwca (9 lipca) i został uprzedzony przez aresztowania dnia poprzedniego. Celem jego, jak po-

dziwnego, bo smutnego i radosnego razem, wrażeń doznaje mieszkaniec Warszawy zwiedzający tę wystawę obrazów Simmlera albowiem ciągle prawie otaczają go twarze znajome, żyjących lub umarłych ludzi — z których jedna tylko, w skutek wilgoci, umiera na płótnie. Jest to portret oznaczony numerem 39, który już kiedyś, przed kilkunastu laty, widzieliśmy wiszący na wilgotnej ścianie, w domu prywatnym.

Pod wpływem tych spojrzeń, zwróconych nań do koła, z płócien — a tak żywych, jakby je iskra ducha wskrzesiła, zwiedzający tę galerję, mimowoli przypominają sobie różne, zapadłe już w przeszłość stosunki życia i wypadki. I powoli zda mu się, że znajduje się w kole żywych ludzi, którzy wołają nań głosem tak wymownego milczenia... jaki wydają niekiedy drzewa na puszcy do zamyszonego wśród ich szumu wędrowca!

— Ale rodzaj portretowy, choć reprezentowany najliczniej w zamie prac Simmlera, nie jest ostatecznym wyrazem jego talentu. Kulminacyjnym jego punktem stałby się być może rodzaj historyczny, w którym artysta postawił takie arcydzieło jak „Przysięga Jadwigi”. Podziwiany powszechnie „Zgon Barbary”, znany każdemu prawie z Wystawy sztuk pięknych — obraz istotnie piękny, znakomity nawet, któremu jednak brak powietrza i delikatnej estetyczności w pojęciu niektórych szczegółów, zarzucić można — zdobił prawie w obec tego mistrzowskiego płótna! Trudno, nawet wśród arcydzieł prawdziwych, wielbionych przez świat cały, znaleźć szlachetniejsze oblicze nad

wiadają, było obalenie obecnej dynastji Burbonów i wywieszenie na tron księcia z domu orleańskiego. Ta okoliczność miała skłonić rząd francuzki do pomagania gabinetowi madryckiemu przez strzeżenie granicy, konfiskatę przemycanej broni i t. p.

W ciele prawodawczem francuzkiem z tak nadspodziewaną szybkością zatwierdzane są działy budżetu na rok 1869, iż według terażniejszych obliczeń, sesja izby będzie mogła być zamknięta 13 (25) b. m., nie zaś koło 29 lipca (10 sierpnia) jak poprzednio przewidywano.

Za to włoska izba deputowanych nie może cieszyć się tak świetną nadzieją, gdyż rozprawy nad wydzierżawieniem monopolu tabacznego zaczęną się dopiero 8 (20) b. m., do których to rozpraw wszystkie stronnictwa gotują się z taką gorliwością, że już teraz na posiedzeniach bywa dostateczna liczba członków do stanowienia uchwał. Gabinet podobno zamierza uczynić z tej kwestji, kwestję gabinetową.

Nowo mianowany turecki poseł w Teheranie, Riza-bej, zdołał załatwić w zadawalniający obie strony sposób, toczący się od pewnego czasu spór pomiędzy Persją a Portą, spowodowany pogwałceniem granicy przez tureckich dowódców i wydalaniem kupców perskich z Bagdadu.

W Japonji na nowo zaczęła się wojna domowa. Kiedy tajkun poddał się postanowieniom mikada, podwładni pierwszemu z nich dajmiosowie, pod przewodnictwem Ajdsena, oparli się takowym, wzięli się do oręża, i w kilku potyczkach pobili wojska mikada, tak, że w pierwszych dniach czerwca mieli zająć miasto Yeddo, od dane poprzednio przez tajkuna gubernatorowi mianowanemu przez mikada. Jednocześnie i arcykapłan z Kioto wystąpił przeciwko mikadowi, dowodząc w proklamacji, iż przekroczył on swą władzę duchową, mieszając się zbyt znacznie do spraw świeckich.

W Meksyku powstanie przeciwko Juarezowi, trwało ciągle w stanie Puebla, gdzie jeden z oddziałów powstańczych liczył 6,000 ludzi.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa.

Wiadomości telegraficzne.

* *Florencja, 11 lipca (29 czerwca)*. Zapowiedziana interpelacja jenerała La Marmora postawioną zostanie dopiero we środę, 15-go b. m. Komisja wyznaczona do roztrząśnienia kwestji wydzierżawienia monopolu tabacznego, mianowała deputowanego Martinelli swym sprawozdawcą. Rozprawy w tej kwestji rozpoczną się 20-go b. m. Powiadają, że rząd chce

zrobić z przyjęcia jego propozycji kwestję gabinetową. (*Wolff's T. B.*)

* *Wiedeń 12 lipca (30 czerwca)*. *Neue fr. Presse* donosi, że minister skarbu zamierza za kilka dni zniżyć stopę procentową od przekazów hypotecyjnych o 1/2 procentu. (*Tamże*).

* *Praga, 13 (1 lipca)*. Pomimo zakazu, odbył się meeting ludowy pod górą Prawda, koło miasta Luno (Laun). Przybyły liczne orkiestry i śpiewano mnóstwo pieśni narodowych. Za wdaniem się naczelnika okręgu, zgromadzenie rozeszło się spokojnie. (*Die Presse*).

* *Ischl, 12 lipca (30 czerwca)*. Cesarz przybył dziś o godz. 9 przed południem w jak najlepszym zdrowiu do Ischl. (*Cor. Bür.*)

* *Monachium, 13 (1 lipca)*. Księżę następcę tronu włoskiego i jego małżonka wyjechali ztąd dziesiątą, pociągiem kurjerskim, do Norymbergi. Powiadają, że udadzą się oni ztamtąd na kilka dni do Frankfurtu. (*Wolff's T. B.*)

* *Madryt 11 lipca (29 czerwca)*. Wszyscy jenerałowie aresztowani przybyli już na miejsce ich przeznaczenia, z wyjątkiem tych jedynie, którzy czekają jeszcze na wywiezienie ich na wyspy Kanaryjskie. — Księżę Montpensier nie wyjechał jeszcze do Londynu; zapewniają, że wyjazd jego nastąpi jutro. Wszędzie panuje spokojaść. (*Tamże*).

* (Akt uroczysty). *Warsz. Dniem* otrzymał następujące zawiadomienie: Gazety tutejsze wspominały już w swoim czasie o akcie uroczystym, który odbył się 16 (28) czerwca w instytucie Aleksandryjsko-Marjińskim w Warszawie, w obecności J.W. Hrabiego Namiestnika w Królestwie, znakomitszych osób i licznej publiczności. Tymczasem w opisie tej uroczystości omińnięte zostały niektóre szczegóły, nie pozabawione interesu, o których uważam za stosowne powiedzieć choć trochę kilka słów. Po rozdaniu nagród, uczennice wyższych klas odśpiewały utwory wokalne znakomitszych kompozytorów i wyjątki z oper, przy spółudziale orkiestry. Śpiew całym chórem wykonany został zgodnie i bardzo pięknie, dzięki staraniom nauczyciela A. Münchejmera; z liczby zaś utworów muzycznych, granych przez uczennice instytutu, zasługują na wielkie pochwały koncert Hertza na fortepjan z towarzyszeniem orkiestry, wykonany przez pańkę Dombrowską, i koncert Kalkbrennera, na fortepjan i orkiestrę, wykonany przez uczennicę V klasy, pańkę Zeneidę Masłowską. Śmiało rzec można, że obie te uczennice przynoszą zaszczyt swemu nauczycielowi, p. E. Stolpemu. W końcu wykonany został hymn narodowy „Boże Cesarza chroń”, następnie zaś publiczność oglądała rysunki, ćwiczenia kaligraficzne i rozmaite roboty ręczne, z których wiele zasłużyło na powszechne pochwały z powodu odrobienia artystycznego i starannego. Po nabożeństwie dziękczynnym w obu świątyniach, J.W. Jenerał-Feldmarszałek opuścił instytut.

* (Konkurs). *Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w królestwie polskiem*, stosownie do § 2 go ustawy towarzystwa, ogłasza konkurs architektoniczny, na zaprojektowanie teatru ludowego, w którym konkursie mogą przyjąć udział tylko artyści w kraju za-

rozdziela te utwory! Ale i religijny rodzaj nie obcym był talentowi naszego artysty. Dawniej już, ocenialiśmy niepospolitą wartość jego „Trzech Marij”, na które pada z daleka smutny cień Golgoty — pierwiej jeszcze nawet, w „Św. Cecyliji” i „Dawidzie grającym na arfie”; szczególnie zaś w tym ostatnim, podziwialiśmy bogactwo charakteru, a i wizerunek Chrystusa w pół figurze, jak by pod wpływem Holbeinowskich kreacji tworzony, posiada nie małą wartość. Święty Jan Chrzcziciel, choć mu pod względem rysunku i koloru nie do zarzucenia nie mamy, jako kompozycja, nie tyle nas zuięwała — może z powodu, że patrząc nań, przypomnieliśmy sobie żywo, takż sam obraz Ribeiry, nierównie wyższy siłą i pomysłem. Ostatnim utworem Simmlera w tym religijnym rodzaju, jest uiedokończony Chrystus na krzyżu. Może po ukończeniu, obraz ten byłby arcydziełem nawet — o tem nam sędzić nie wolno — taki jak jest obecnie — pomimo ogromnej wartości rysunku i szlachetności w konturach — nie zachwylił nas jednak. Głównie, sam wyraz oblicza Zbawiciela, nie przystał do pojęcia, jakie o niem wyrobili w nas Guido Reni i Corregio. Jest to więc już tylko indywidualne nasze zdanie, które ani wzroku, ani pojęć ogółu, obowiązywać nie może.

Niepodobna jest nam wyliczać szczegółowo wszystkich dzieł Simmlera, obecnych na tej wystawie, a których artystyczna wartość zasługuje na szczególniejszą uwagę. Z rodzajowych prac jego, zachwyliła nas „Familja cyganów”, przypominająca drob-

twarz Jadwigi, spokojną, zda się, a żądającą wzmocnienia w łzie spadającej z oka, i nad twarz dwóch stojących przed nią i za nią postaci. Zresztą, na całym forgruncie tego obrazu, wszystkie osoby tak wymownie opowiadają widzowi dzieje tej sceny w najdrobniejszych jej szczegółach, że obraz zamienia się w dramat, któremu innych słów nie potrzeba. To część psychiczna tego arcydzieła — a ileż wartości leży w samym traktowaniu jego, w wzorowym modelowaniu tych głów tak żywych — nakoniec, w pedantycznym prawie sumiennosci, z jaką opracowano tam najdrobniejszy szczegół ubiorów, lub ornamentów współczesnej epoki! Gdyby Simmler nie więcej nad „Przysięgę Jadwigi” nie wykonał — to samo jedno to dzieło jego, dawałoby mu prawo zasiąść w panteonie sztuki, z wawrzynem na skroni! Różny bardzo rodzajem, a raczej treścią i rozmiarami, lecz mało niższą wartością, jest obraz wystawiający „Wychowanie Zygmunta Augusta.” Co to za życie, jaki ruch w tym jednym fragmencie! Ile wdzięku w twarzach i postaciach kobiet, jaki charakter w obliczach mężczyzn? trudno opowiedzieć. Na żywe oczy trzeba zobaczyć i żywym sercem uwielbić ten śliczny, pełen ogromnego talentu utwór artysty.

Kto chce zrozumieć, jaki szlak ogromny przebiegł talent Simmlera, jaki przedział rozgranicza pierwsze utwory tego artysty od ostatnich, niech spojrzę na przód, na dwa obrazki, szkice prawie, wyobrażające sceny z Marji Malczewskiego, a potem... niech wzrok przeniesie na „Przysięgę Jadwigi”. Cała przepaść

mieszkań, bez względu na ich kwalifikację. **Warunki:** 1) Konkurs obecnie otwarty zamkniętym będzie z dniem 3 (15) stycznia 1869 r. 2) Wszystkie na termin złożone i zgodnie z programem wykonane projekta, będą wystawione w salach wystawy towarzystwa, do końca miesiąca stycznia 1869 r.; w ciągu tego czasu, Komitet ogłosi przysądzenie nagrody towarzystwa dla autora za najlepszy uznany. Nagroda ustanawia się rsr. 300. Projekt nagrodzony staje się własnością towarzystwa zachęty sztuk pięknych i do jego zbiorów przechodzi. 3) Utwory przedstawione do konkursu, winny być złożone lub przesłane *franco* na ręce kustosza T. Z. S. P. najpóźniej do 3 (15) stycznia 1869 r. Każda tablica projektu opatrzona być winna epigrafem lub znakiem rysunkowym, który to epigraf lub znak, umieszczony także być ma na dołączonej zapieczętowanej kopercie, mieszczącej wewnątrz nazwisko i zamieszkanie autora projektu. 4) Teła lub pakiet z rysunkami, oraz koperty, będą opieczetowane i oznaczone numerem przez kustosza przy ich przyjęciu, oddawca odpowiednio pokwitowanie od tego otrzyma, które następnie posłuży jako dowód do odebrania projektu. Wszystkie projekta z nierozpieczętowanymi kopertami zwrócone będą za ukazaniem kwitu, wyjąwszy projekt nagrodzony, oraz koperty należące do projektów, o których komitet uzna za stosowne uczynić w ogłoszeniu pochlebną wzmiankę, i podać do wiadomości ogółu nazwiska ich autorów. **Układ budowli:** Położenie placu przeznaczanego do budowy jest narożnym, a figura jest trapezem, w którym jeden z dwóch boków, równoległych od strony publicznego placu, wynosi stóp rosyjskich 131; bok drogi równoległej, dotykający posesji sąsiedniej stóp rosyjskich 258; bok trzeci do powyższych prostopadły, również do sąsiednich posesji przyległy z prawej strony, uważając od publicznego placu wynosi stóp rcs. 193; bok czwarty przyległy do ulicy z placu publicznego wychodzącej, zamyka trapez. Zużytkowanie części lub całości placu przeznaczanego do budowy, oraz figura planu do budowli, pozostawia się projektującym. — **Sala widzów** winna pomieścić 1,500 osób i 45 do 50 osób w orkiestrze, otoczoną być ma dostatecznie szerokimi korytarzami i obsłużoną wygodnymi schodami. Urządzenie wewnętrzne tej sali, jej akustyczność, wygoda i stopień ozdobienia pozostawia się przezorności projektujących. Widownia powyższa poprzedzona być winna westibulem, czyli obszerną sienią, do której przylegać mają: kasa do sprzedaży biletów, oraz kontrola i skład ubrania widzów. Na pierwszym piętrze pomieszczone będą obszerna sala, obsłużona głównymi schodami dla wypoczynku widzów pomiędzy aktami. — **Sala sceny**, jej otwór od strony widowni, jej głębokość, kształt, wymiary części dolnej i górnej dla ruchu maszynerji, odpowiednią wielkość mieć winny. Przy scenie lub blisko niej, pomieszczone będą magazyny, służące do składu i wystawiania dekoracji i machin, sala dla aktorów, aktorek i figurantów, biuro dla reżysera i kasjera, garderoby: męska i żeńska. Liczne schody obsłużiwac winny tę część budowli, a oddzielne dla składu teatralnego, to jest dla aktorów i aktorek. Tak scena, jak i widownia obsłużone być mają stosownie rozmieszczone na różnych piętrach wygodkami. Urządzone także być ma pomieszczenie dla oddziału straży ogniowej wraz z siławką do dozoru podczas przedstawień. Na piętrze pomieszczone być mogą: cukiernia i restauracja, skomunikowane z mieszkaniami cukiernika i restauratora. Na piętrach oprócz pomieszczenia służby teatralnej, winny być urządzone mieszkania dla dyrektora i reżysera teatru. Każdy projekt składać się będzie z planów: suterenu, parteru i pięter, z dwóch elewacji, dwóch główniejszych przecięć i szczegółów dekoracyjnych. Plany i elewacje sporządzone być mają na skalę $\frac{1}{120}$

niejsze płótna Murilla z jego żebrakami, o takim gorącym kolorycie. „Głowa starca” także pełna charakteru—a z pastelowych szkiców—nie mało ma wartości portret dra Malca.

Patrząc na te obszerne sale, zapelnione obrazami jednego artysty, z których wielu brakuje tu jeszcze—widząc tę długą i stromą drogę, po której wdzierał się na wyżyny artyzmu ten talent tak potężny, w ciągu krótkiego życia i rozmierzywszy okiem ducha przestrzeń jaka dzieli podnóże tej drogi od jej szczytu—uwielbiliśmy wytrwałność i poświęcenie człowieka w talencie artysty, którego dzieła zgromadzone obecnie, nawet po zgonie ich twórcy jeszcze mają cel wzniosły—gdyż podnosząc duszę i kształcąc smak estetyczny widzów, skarbią zarazem fundusz na wychowanie nowych talentów, w tej szlachetnej sztuce. Nie wiemy, jaki dotąd rezultat zebrano z cen wejścia na tę wystawę, to wszakże nam wiadomo, że ukształceńska część publiczności warszawskiej powinna całą bez wyjątku, zwiędzić tę wystawę, choćby tylko dla oddania hołdu tak wielkiemu talentowi i tak znacznej pracy.

naturalnej wielkości, szczegóły na $\frac{1}{100}$. Do projektu dołączony być winien opis objaśniający: Konstrukcję, ozdobienia, użycie materiałów, system ogrzewania, oświetlenia, przewietrzania i zaopatrzenia wodą.

* (Przewodnik informacyjny o adre- wy). Doszło do naszej wiadomości, że naczelnik wydziału informacyjno-adresowego przy zarządzie warszawskiego ober-policmajstra p. Wiktor Dzierżanowski, korzystając z dozwolenia władzy, zbiera wiadomości do mającego się wydać przez niego, jeszcze w roku bieżącym, dla dogodności publicznej, **Przewodnika informacyjno-adresowego** m. Warszawy. Przewodnik ten, zamierza on wydawać corocznie, na wzór istniejących oddawna w każdym większym mieście z ograniczeniem **Adresbuchów**, w dwóch językach oddzielnie, to jest ruskim i polskim. Przeglądaliśmy spis przedmiotów mających się mieścić w tym **Przewodniku** i możemy zapewnić, że obejmować on będzie wszelką informację i wskazywać wszystko co tylko może interesować każdego mieszkańca bez względu na stan i zatrudnienie; szczególną zaś przysługę przyniesie klasie handlowej, przemysłowej i przedsiębiorczej. Na wydawnictwo takie o przewodnika dawno oczekujemy; brak jego w tak znacznym i handlowym mieście dotkliwie czuć się dawał, albowiem chociaż mieliśmy od czasu do czasu niektóre informacje i adresy umieszczone po kalendarzach, lecz te nie były nigdy kompletne, a co gorsza często niedokładne. Ocenie zaś możemy się na pewno spodziewać, że w **Przewodniku** p. Dzierżanowskiego nie ważnego nie będzie pominięte, albowiem z urzędu swego jako naczelnik wydziału informacyjno-adresowego znając ten przedmiot, doskonale posiada nadto takie środki do uskutecznienia swego zamiaru, jakie nie mogą być w żaden sposób dostępnymi dla prywatnego wydawcy podobnego rodzaju książki.

* (Loterja fantowa) na korzyść zakładu starców i sierot pod opieką kolegium kościelnego ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, ma się odbyć jutro, we czwartek, jeżeli pogoda nie zawiedzie.

* **Kursa monet zagranicznych w Warszawie.**

Za talar wczoraj rs. 1 kop. 12	dzisiaj rsr. 1 kop. 12.
Za frank „ „ — „ 31	„ „ — „ 31.
Za złoty reń. „ — „ 68	„ „ — „ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podróż J. C. W. W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza). Agencja telegraficzna ruska podaje następującą wiadomość z Irkucka, z daty 21 czerwca (3 lipca): Dla przywitania Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza w chwili przyjazdu do Syberji zachodniej, wyjeżdżają z Irkucka do Tomsku deputowani od wszystkich stanów.

* (Ofiara na rzecz chorych ranionych wojaków). Kapelmistrz orkiestry pawłowskiej pan Fürstne przysłał do głównego zarządu towarzystwa opieki nad chorymi i rannymi wojakami 226 rs., zebranych na koncercie danym przez niego w d. 15 czerwca na korzyść pomienionego towarzystwa. (*Rus. Inw.*)

* (Poświęcenie nowej świątyni w klasztorze sergiejewskim św. Trójcy). W gazecie *Moskwa* donoszą, że 30 czerwca odbędzie się w klasztorze sergiejewskim św. Trójcy poświęcenie przez moskiewskiego metropolitę Inocentego świątyni wystawionej przez honorowego obywatela Pawła Curykowa nad grobem błogosławionej pamięci Filareta, metropolity moskiewskiego, pod wezwaniem św. Filareta.

* (Wyroby Szandora). W *Głosie* wydrukowano następującą uwagę: Obwieszczenia L. Szandora o wiecznej świecy i lampie belarinowej podnieciły moją ciekawość, i zaszedłem do magazynu Szandora, dla obejrzenia tych nowych przyrządów. Zastąpiłem tam samego p. Szandora, który zajął się osobiście objaśnieniem mi konstrukcji wyrobów i praktyczności ich pod względem ekonomicznym. Świeca, nazwana przez niego wieczna, ma formę zwyczajnej świecy stearynowej, pali się także białym ale większym płomieniem. Cała konstrukcja świecy tak prosta, że nawet dziecko potrafi obchodzić się z nią, przy używaniu zaś jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Świeca pali się przez 9—10 godzin równym płomieniem, i płomień ten nastawia się według życzenia zapomocą dorobionego do świecy regulatora; świeca sama, jako zrobiona z metalu rozumie się nie zapali się, a pali się znajdujący się w niej i dolewany w miarę potrzeby płyn; dla tego to nazywa się ona wieczną. Osm takich świec pali się 80 godzin, i kosztuje tylko 12½ kop., gdy tymczasem świece stearynowe palą się 32 godzin i kosztują 27 k. Różnica zatem bardzo znaczna. Lampa belarinowa zasługuje na szczególną uwagę. Z powierzchowności nie można jej odróżnić od zwyczajnej lampy, ale ma ona dwie nieporównane z ostatnią zalety, a mianowicie, że szkło na lampie nie

może nigdy pęknąć (gdyż jest ono z przezroczystego kamienia), a podługie, że lampa belarinowa służyć może za fajerkę, na której wszystko można smażyć. Płyn używany do lamp belarinowych nie ma żadnej woni, godny uwagi swoją czystością i nie może być podrabiany, gdyż jak najmniejsze przymieszanie czyni go niezdatnym do używania. Radzę ludziom praktycznym przypatrzeć się towym wyrobom p. L. Szandora i przekonać się osobiście o ich niewatpliwej wyższości nad innymi.

Austrja i Zemie słowiańskie.

* (Demonstracje.—Kwestja organizacji armji). *Wiedeń, 11 lipca.* Demonstracje przeciw konkordatowi i allokacji nie ustają, i wkrótce nie będzie już w Austrji żadnego takiego miasta niemieckiego, któreby nie wynurzyło swych w tym względzie uczuć w rezolucji lub adresie. Przeciwnie, miasta nie niemieckie zachowują się bardzo spokojnie, i jedynie w Trjeście przyszło do małego zgromadzenia ludowego, które atoli skierowane było nie tylko przeciw allokacji, lecz także przeciw nielubionemu namiestnikowi baronowi Bach.—Jak znaczne są trudności, podnoszone w Peszcie przeciw nowemu prawu o organizacji armji, okazuje się ztąd, że baron Kuhn, ogólnopaństwowy minister wojny, udaje się osobiście do Pesztu, dla naradzenia się z ministerstwem węgierskim i ze stronnictwem Deaka względem wyznaczenia środka dla pogodzenia sprzecznych poglądów. Na czem właśnie zależą te trudności, pisma peszteńskie nie wspominają wcale, pisma zaś wiedeńskie nie w tym względzie nie wiedzą; lecz podług wiadomości autentycznych, węgry mają dopominać się o uorganizowanie osobnej artylerji narodowej, które to zadanie zostanie zapewne odrzucone ze względu na to, co już doświadczone z byłym 5-ym pułkiem artylerji. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestje chorwacka i czeska). Dzienniki wiedeńskie zastanawiają się z wielkiem zadowoleniem nad tym faktem, że tak zwany deputacjom regnikolarnym w Peszcie powiodło się osiągnąć co do stosunku państwowego pomiędzy Chorwacją i Węgrami, takie porozumienie, które uzyska bezwątpienia zatwierdzenie obu sejmów. Co się tyczy przedewszystkiem doniosłości szczegółów tego porozumienia, dość jest wspomnieć, że Węgry przyznały Chorwacji zupełną autonomję pod względem finansowym i nawet przystały na gwarancję dla pokrycia właściwych wydatków krajowych w wysokości 2,200,000 galdenów, oraz że Chorwacja posyłać będzie do sejmu węgierskiego 31 deputowanych dla naradzenia nad sprawami wspólnymi krajów koronnych węgierskich i weźmie udział, w takimże stosunku liczebnym, w obsadzeniu delegacji do roztrząsania spraw ogólnopaństwowych. Ratyfikacja tego porozumienia przez sejmy plenarne w Peszcie i Zagrzebiu, stanowić będzie, o ile tyczy się to wschodniej połowy monarchji austriackiej, uwieńczenie gmachu organizacji dualistycznej, albowiem po osiągnięciu pojednania pomiędzy Chorwacją i Węgrami, zapełniona zostanie ostatnia próżnia, z której stronnictwo centralistyczne mogłoby jeszcze skorzystać dla ponownej reformy stosunków wewnętrznych w Austrji. Ze względu na takie położenie rzeczy, dziwić się niekiedy należy, iż publicystyka wiedeńska, która nie pozbyła się jeszcze całkiem zachcianek centralistycznych, okazuje szczególniejszą radość z powodu osiągniętego w Peszcie porozumienia. Lecz przy bliższem rozpatrzeniu się, zjawisko to stanie się natychmiast zrozumiałem, radość bowiem prasy wiedeńskiej spowodowaną została nadzieją, że po pojednaniu się Chorwacji z danymi okolicznościami, Czechy nie będą mogły wytrwać długo w swej opozycji i będą zmuszone do uznania praw grudniowych i wypływającej z tych praw przewagi liberalizmu niemieckiego. Ze względu na trudności, jakie uporeczywa opozycja czeska stawia powszechnemu wprowadzeniu w wykonanie nowych instytucji, nadzieja ta jest łatwą do zrozumienia, urzeczywistnienia zaś jej życzyć należy w interesie monarchji austriackiej; lecz zwrócić także należy uwagę na tę okoliczność, że Węgry poczyniły na rzecz Chorwacji takie ustępstwa, jakich czesi nie mogą się nigdy spodziewać ze strony Niemców austriackich. Nie można przeto liczyć na dobrowolne zbliżenie się Czechów do stronnictwa konstytucyjnego; zbliżenie się takie mogłoby wprowadzić przyjsz do skutku pod naciskiem odosobnienia, w jakim czesi znajdują się będą na skutek przyjęcia przez Chorwację nowego porządku rzeczy, lecz jednocześnie druga strona powinna dołożyć wszelkich starań, ażeby ułatwić Czechom wyjście z tego odosobnienia. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wybory Szandora). *Gazety wiedeńskie i prażskie szerzą Listy pisać: „Gazety wiedeńskie i prażskie szerzą pogłoski, że rozpisane zostaną wkrótce w Czechach wybory bezpośrednie do cislitawskiej rady państwa, i*

że z tego powodu minister Herbst, bawiąc niedawno w Pradze, porozumiał się z wyższymi urzędnikami tak sądowymi, jak i administracyjnymi, ażeby przez cały czas dokonywania wyborów bezpośrednich do cislitawskiej rady państwa, wszystkie gazety opozycyjne, tak czeskie jak i niemieckie, zostały zawieszane w wydawnictwie przynajmniej na trzy miesiące, tak iżby nie mogły wywierać żadnego wpływu na rezultat wyborów.—I tak, dodają *Narodni Listy*, życzymy Cislitawji, ażeby osiągnęła pomyślny rezultat wyborów bezpośrednich. Niech dziennikarstwo opozycyjny zamilknie, lecz naród czeski potrafi stanąć w swojej obronie i dowiedzie świata, że jak dotąd, tak i przy wyborach bezpośrednich, nie zbroczy ze swej drogi legalnej."

* (Sprawy galicyjskie). Czytamy w *Słowie lwowskim*: „Donoszono nam już kilkakrotnie z Wiednia, że ministerstwo wychowania publicznego przedsięwzięło środki dla zaprowadzenia w całej monarchji, z mocy nowych praw zasadniczych, przepisów jednostajnych w przedmiocie wychowania narodowego, przez co znikłaby ta anomalja, która istnieje obecnie w Galicji, na skutek decyzji większości polskiej na sejmie lwowskim. My zaś ze swojej strony, przemawiając w imieniu teraźniejszej mniejszości sejmowej i przemagającej większości ruskiej w kraju — nie tylko pochwalamy zamiar ministra Hassnera, lecz także możemy zapewnić go o tem, że groźby *Narodówki*, których ona nie szczędzi z powodu swej bezsilności — są to po prostu „strachy na lachy”. — Namiestnictwo lwowskie, jak się okazuje z udziałem się polskich organów prasy, zaczyna wprowadzać korespondencję niemiecką zamiast polskiej, i udzielać na prośby pisane po polsku, odpowiedzi w języku niemieckim; stało się to prawdopodobnie na skutek osobnego rozporządzenia ministerjalnego, o którym wspominał niedawno *Dziennik Warszawski*”.

Prusy i Niemcy.

* (Fortyfikacje bawarskie). *Correspondence de Berlin* donosi, że dla skompensowania przekształcenia Landau na skład broni, Bawaria ma zamiar utworzyć trójkąt, a nawet czworobok z twierdzy Neustadt nad Hardt ma być wyniesiony do twierdzy pierwszorzędnej. Z Renem ma być połączone wprost Landau za pomocą kolei żelaznej przez Germersheim; wreszcie Mannheim i Ludwigshafen mają być zamienione także na twierdze pierwszorzędne. Projekt ten, przedstawiony już przed dziesięć laty izbom bawarskim i uznany za wyborczy, nie przyszedł do skutku z powodu wymaganych znacznych wydatków. Uwaga wszystkich państw niemieckich zwróconą jest obecnie na ten projekt, który stanie się zapewne wkrótce przedmiotem nowych studiów.

Francja.

* (Układy z Tunisiem). Generał Kerredin, który wysłany został przez beja tunetańskiego do Paryża, widział się po kilka razy z margr. de Moustier w ministerstwie spraw zagranicznych. Zapewniają, że otrzymał pełnomocnictwo od swojego rządu do zawarcia stanowczej umowy co do kwestji finansowej, w której minister francuzki dał tak katogoryczne objaśnienia przed ciałem prawodawczym. Wiadomości zaczerpnięte z najlepszych źródeł pozwalają dodać, że sprawujący interesa beja tunetańskiego okazuje w tych układach jak najbardziej pojednawczego ducha, i że wynurza zamiar dania zadosyćczynienia wymaganiom Francji. (*La Fr.*)

Włochy i Rzym.

* (Nowe okręgi militarne). *Gazetta di Torino* donosi, że ministerstwo wojny we Florencji roztrząsa obecnie nowy projekt okręgów militarynych. Chodzi o zaprowadzenie trzech wielkich komendantur: północnej, południowej i środkowej. Na czele tych komendantur mają być postawieni generałowie La Marmora, Cialdini i Pianelli.

Turecja i ziemie słowiańskie.

* (Zajęcie z Persją). Zajęcie pomiędzy Turcją i Persją, które miało przed kilkoma jeszcze miesiącami charakter bardzo groźny, może być uważane, jak zapewnia *Monitor* wieczorny, jako załatwione. Riza-bekowi, nowemu posłowi tureckiemu w Teheranie, powiodło się osiągnąć porozumienie zadowalniające dla obu stron w przedmiocie komunikowanych w swoim czasie punktów zażaleń ze strony Persji. Przypomnieć tu wypada, że naruszenie granic przez tureckich dowódców militarynych i wydalenie kupców perskich z Bagdadu, zniewoliło rząd perski do wystąpienia w Kōnstantynopolu z reklamacjami. (*Nordd. A. Z.*)

* (Organizacja landwery). *Mém. diplomatique* donosi, że rząd turecki powziął zamiar zorganizowania landwery według systemu pruskiego dla zastąpienia baszi-buzuków. Rozpoczął on od wprowadzenia tego rodzaju milicji w Bułgarij. Każdy

bułgarczyk w wieku lat 20 zmuszony zostanie do służby w landwerze. Ci którzy nie posiadają broni, otrzymają ją od rządu, który dla pokrycia tych wydatków, nałoży na każdego ojca rodziny kontrybucję 3 i 1/2 talarów tureckich. *Incaudē venenum!* Kontrybucja ta 3 i 1/2 talarowa tworzy widocznie z praktycznego względu najważniejszą stronę projektu organizacji landwery bułgarskiej. Po opłaceniu przez ojców rodzin owych 3 i 1/2 talarów, rząd turecki powie zapewne, że niebezpieczną byłoby rzeczą powierzać broń wszystkim młodym ludziom bułgarskim. Obawa ta byłaby może słuszną; ale czyby rząd turecki nie uczynił lepiej, gdyby rozdał broń przed opłaceniem owych 3 i 1/2 talarów? Takiego zapewne zdania będzie także minister finansów w Konstantynopolu? Wątpić należy. (*Nord.*)

* (Skupczyzna serbska). Korespondent z Belgradu pisze do *Narodnich Listów* pod datą 4-go lipca: „Wczoraj odczytano protokoły skupczyzny, które zostały przyjęte z małemi zmianami. Następnie wybrano komisję, mającą przedstawić rządowi na piśmie życzenia i żądania narodu. Tymczasem do skupczyzny weszli trzej członkowie rządu. Powitano ich głośnie mi okrzykami „Żiwio”. Risticz odczytał proklamację do narodu, zawiadamiającą, że wybór księcia Milana Obrenowicza IV został zatwierdzony, i przyrzekającą, że zaprowadzone zostaną liczne reformy. Wyrazy te powitane zostały głośnie mi oklaskami. Blaznawac, jako pierwszy członek rządu, przedstawił zgromadzeniu nowo mianowanych ministrów, zwrócił się do reprezentantów narodu i przyrzekł, że ministerstwo działać będzie w duchu patriotyzmu i sprawiedliwości, i że zgadza się będzie z życzeniami narodu. Po odejściu nowych ministrów, komisja wróciła do swych zatrudnień. Postanowiono jednogłośnie wyrazić niezadowolnienie narodu byłemu ministrowi spraw wewnętrznych Mikołajowi Christicowi za jego rozporządzenia policyjne, albowiem takowe były opieszale, nie wykryto bowiem sprzysiężenia i nie zdołano zaślōnić księcia. Dalej postanowiono przenieść aresztantów z Topczidere do twierdzy. Rodziny morderców i wszyscy ci, na których pada podejrzenie o należenie do sprzysiężenia, mają być wygnani z kraju. Były książę Karageorgiewicz ma być z całym swym rodem przeklęty i uznany za wgnajca. Nareszcie postanowiono, że w razie, gdyby książę serbski z domu Obrenowiczów zmarł nie pozostawiwszy potomstwa płci męskiej, wówczas korona ma przejść na linię żeńską. Skupczyzna wywiązała się w pierwszym jeszcze dniu ze swego prawa zwierzchniczego, i podług praw krajowych, mogła mieć następnego dnia jedynie głos doradczy; komisja przeto postanowiła zaproponować rządowi zaprowadzenie sądów przysięgłych, wolności prasy i odpowiedzialności ministrów”.

Hiszpanja.

* (Aresztowania). *Epoca* podaje dokładny wykaz osobistości aresztowanych, z którego przytaczamy co następuje: „W Madrycie aresztowano generałów Serrano, księcia de Torre Dulce, margr. Castellorite, Zavala, marg. Sierra Bullones, Cordowę, margr. Menvigovria; pierwszy z wyższych oficerów generałów jest generał-kapitanem armji, trzej następni są generał-porucznikami; oprócz tego aresztowano feldmarszałka Serrano y Bedoya i brygadiera Letona. Jednocześnie aresztowano w San Sebastian generała-porucznika Rafaela Echague, który bawił tam wraz ze swą rodziną, i w Zamora feldmarszałka Caballero de Rodaz. Wieczorem odwieziono do Kadyksu, dla wytransportowania na wyspy Kanaryjskie: Księcia de Torre, w towarzystwie jego wuja, p. Ludwika Domingo, który internowany zostanie w Oratava; generała Zula, którego odwieżą do Teneryfu, i generała Serrano y Bedoya, który mieszkać będzie na wyspie Palmas. Niektórym przyjacielom tych panów pozwolono pożegnać się z nimi w dworcu drogi żelaznej. Generał Zavala udaje się do Lugo, generał Cordova do Soria i brygadiera Letona do Ibiza. Generałowie Echague i Caballero de Rodaz wywiezieni zostali na wyspy Balearskie.”

Anglja.

* (Izba lordów). Z objaśnień wymienionych na niedawnym posiedzeniu izby lordów pomiędzy margr. Clanricarde i hr. Malmesbury okazuje się, że obecnie pomiędzy rządami Francji i Anglii toczą się układy o przypuszczenie statków angielskich do żeglugi nad wybrzeżami francuzkimi. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Powstanie przeciwko Juarezowi). Ruch powstańczy przeciwko władzy Juareza w Meksyku nie ustaje, lecz rozszerza się coraz bardziej. Z Meksyku piszą do *Morning Post* pod d. 10 czerwca co następuje: Sądzą, że powstańcy mają te-

raz cokolwiek więcej niż 6,000 ludzi pod bronią. Generałowie Escobedo polecono prowadzić z nimi wojnę; główna kwatera jego znajduje się w San Luis Potosi, i otrzymał on wszystkie posiłki, jakimi stolica mogła rozporządzać. Kwatera główna powstańców znajduje się Jalpan, i w stoczonych dotąd potyczkach odnosili oni zwykle zwycięstwo. Wspomnieć jeszcze należy o 3-ch innych ruchach powstańczych w stanie Puebla. D. 25 maja pułkownik Ricano na czele 200 ludzi proklamował w Kakatean generała Diaza prezydentem rzeszypospolitej, a generała Mendez gubernatorem stanu. Powstańcy ci opanowali cały okrąg. Następnego dnia mieszkańcy Terintlan powstali ogłoszwszy Mendez gubernatorem i wypędzwszy z okręgu władze juarystowskie. D. 24 wreszcie w Lizzaca dwóch przewodców na czele 400 ludzi proklamowali generała Diaza prezydentem, i oświadczyli, że konstytucja z 1857 r. ma być w całości utrzymana. (*La Fr.*)

Azja.

* (Wypadki w Japonji). Czytamy w dzienniku *Patrie*: „Wiadomości nadzwyczaj ważne, które otrzymaliśmy z Japonji, są datowane 5-go czerwca, a zatem o miesiąc później od depeesz nadeszłych przez Anglję i datowanych 2-go maja. Tajkun przyjął warunki postawione mu przez mikada. Warunki te są następujące: odstąpienie przez tajkuna połowy jego posiadłości osobistych, rozwiązanie jego armji i oddanie jego floty. Oprócz tego, na znak upokorzenia, tajkun udał się 12-go maja, pieszo, do miasta Mito, które wyznaczone mu zostało na tymczasowy pobyt. Na skutek tych układów, jeden z daimiosów z domu mikada, został mianowany gubernatorem Yokohamy, w miejsce gubernatora tajkuńskiego. Spokojność została przywróconą w tem mieście, tak uczęszczanem przez europejczyków, żołnierze i marynarze, którzy posłani tam byli z floty dla udzielenia opieki kolonji europejskiej, odwołani zostali na pokłady okrętów, konsul zaś angielski złożył wizytę nowemu gubernatorowi. Na początku przeto maja, zupełna spokojność zdawała się panować w Japonji. Lecz jeżeli tajkun przystał na okazanie uległości, to zdaje się, że stronicy jego nie podzielali tego zdania. Admirał jego odmówił wydania mikadzie floty tajkuna i opuścił Yeddo, ażeby dać na brzegach północnych poparcie nowej koalicji daimiosów przeciw mikadzie. Jeden z tych daimiosów, Aidsen, atakował 10-go maja, o trzy mile od Yeddo, wojska mikady, pobił je i odebrał twierdzę odstąpioną przez tajkuna. Dnia 17-go maja, w innej bitwie, Aidsen pobił znowu swych nieprzyjaciół, położył na placu 800 ludzi i wziął do niewoli 300 ludzi, których natychmiast kazał ściąć. Dnia 22-go maja zaszła nowa bitwa, w której wojska mikada doznały także porażki, o półtorej mili od Yeddo, co daje do mniemania, że nawet to miasto, opuszczone niedawno przez tajkuna, było c.raz bardziej zagrożone niebezpieczeństwem dostania się w ręce daimiosów, jego dawnych sprzymierzeńców. Powiadano rzeczywiście, że dwie ich armje oblegają to miasto i że odcigły wojskom mikada odwrot. Nareszcie 2-go czerwca, jeden ze stryjów mikady, który był zawsze najzawziętym nieprzyjacielem tajkuna, został zamordowany w Yeddo. Okazuje się ztąd, że położenie polityczne w Japonji jest nadzwyczaj zawięzane. Jest to rzeczą nie słychaną dotąd, ażeby władza duchowna mikada została zaatakowana. Wielki kapłan z Kioto, kazał rzeczywiście szerzyć proklamację w 170,000 egzemplarzy, w której oświadcza on, że mikado przekroczył swą władzę konstytucyjną i duchowną, miesząc się bardzo czynnie do niesnasek politycznych i świeckich, wszczętych z powodu tajkuna”.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 28 czerwca (10 lipca).

Pogróżki *Narodówki*. — Nowe pismo perjodyczne „Słowianin”. — Wyrok na *Dziennik lwowski* za obrazę honoru.

Okółnik ministra oświecenia w sprawach szkolnych, tak dalece popsuł krew polonofilom, iż organ ich (*Narodówka*) odgraża się w dość ostrym tonie, że w razie gdyby p. minister meodwołał owego okółnika, to w takim razie rząd austriacki znajdzie ich za *wszystkie* po stronie *wszystkich* jego dotychczasowych nieprzyjaciół. Mogę was jednak zapewnić ze stron wiarogodnych, że rząd przekonawszy się, iż pogróżki podobne są istną pajęczyną *Narodówki*, nie myśli wcale o dalszych koncesjach.

Od 15 b. m. znacznie wychodzić we Lwowie nowe pismo perjodyczne 2 razy na miesiąc w zeszytach 2—3 arkuszowych pod tytułem: „Słowianin”. — W prospekcie redakcji tego pisma, którą obejmuje p. K. J. Turowski, dawniej wydawca biblioteki sanockiej, znajdujemy mniej więcej taki program: „Słowianinow-

chodzieć będzie o zbliżenie plemion słowiańskich na drodze pokoju; przeto nie będzie on doradzał Austrii podniesienia oręża na Rosję, gdyż nie chce ażeby się krew słowiańska lała a przez to przepaść między pojedynczymi plemionami coraz bardziej się wzmagała". Dalej oświadcza Stowianin, że śmiało nacierać będzie na wszelki brak rozumu stanu, przeciwnie zaś podzeganie przeciw Rosji nie każe się po sobie spodziewać, gdyż jak się wyraża, czyli Osiecki i Stupnicki, skazani zostali znów za obrazę honoru ks. Antoniewicza (rusina) na 60 zlr. grzywny i 60 zlr. utraty z kaucji.

Dziennik lwowski, czyli Osiecki i Stupnicki, skazani zostali znów za obrazę honoru ks. Antoniewicza (rusina) na 60 zlr. grzywny i 60 zlr. utraty z kaucji.

Lwów, 11 lipca.

Rozdwojenie przeciw delegatom galicyjskim.—Wystąpienie Kornelego Ujejskiego z towarzystwa narodowo-demokratycznego. — Deklamacje *Gazety Narodowej* o wizycie do Poznania.

Dziennik Lwowski nieustaje w podzeganiu opinii przeciw delegacji sejmowi galicyjskiego, która zdaniem jego zapoznała w radzie państwa interes kraju. W obec apatji jaka kraj ogarnęła, usiłowania *Dziennika*, by opinja zniewoliła delegatów do złożenia mandatów, są daremne.

I w łonie redakcji *Dziennika Lwowskiego* i w łonie narodowo-demokratycznego stowarzyszenia wybuchła wojna domowa, w skutek czego p. Korneli Ujejski zawiadamia publiczność w dzisiejszej *Narodowce*, że z dniem dzisiejszym występuje tak ze składu redakcji organu demokratycznego, jako też z towarzystwa.

Jakieś лихо rzuciło kość niezgody między wszystkimi rasze obradujące w tej chwili zgromadzenia. W zgromadzeniu delegatów towarzystwa kredytowego i nazebraniu członków towarzystwa agronomicznego niezgoda wzrasta. Stronictwo przywrócenia granic z roku 1772 wichry i nurtuje, by jak ongi w towarzystwie agronomicznem królestwa owdładnąć ster. Tymczasem *Narodowka* męczy publiczność deklamacjami o wizycie sokoła w Poznaniu.

Korespondencja Handlowa Dzier. Warsz. Gdańsk, 11 lipca.

Pogoda dość piękna i ciepła, chociaż w tym tygodniu kilka razy mały deszcz padał. Wiatr północno-wschodni.

W Anglii targi zbożowe bardzo spokojne i ceny słabną. W pierwszych dniach pszenica wszystkich gatunków cofnęła się o 1 do 2 szyl. na kwarterze, a lubo w drugiej połowie tygodnia, ceny towaru krajowego nominalnie bez zmiany się utrzymały, ziarno importowane zachowało tendencję do dalszego znizenia i ładunki pływające jeszcze o 1 szyl. na kwarterze się cofnęły. Pogoda pomyslna w wielu okolicach za dwa tygodnie rozpocznie się żniwo, dla tego pokup ogranicza się na pokrycie niezbędnych potrzeb, tymczasowej konsumpcji. Jęczmień o 1 do 2 szyl. droższy. Owies żądany.

W Francji tranzakcje bez ożywienia. Import z Czarnego morza i z Ameryki przewyższa momentalne potrzeby, a chcący sprzedać musieli niższe ceny jak w tygodniu zeszłym przyjmować. Żyto w sprzedaży miejscowej bez zmiany, na odstawę o 50 cent. 110 kilog. tańsze. Jęczmień bez pokupu. Owies tańszy.

Na naszym placu w początku tygodnia, pszenica znajdowała nieco chętniejszych odbiorców po cenach zeszłego tygodnia; w ostatnich dniach jednakże, w skutek słabych targów zagranicznych sprzedaż była trudniejsza, a nawet przy ustępowaniu 10 do 15 guld. na łaszcie, często niemożliwą. Dla eksportu nie kupowano, a potrzeby konsumpcji pomimo małych dowozów z łatwością z dnia na dzień się pokrywają. Żyto przez większą część tygodnia miało dość dobry odbiór po niezmiennych cenach, w ostatnich dniach tendencja była słabsza. Rzepik żądany przy wzmacniających się cenach, dziś zaś o 9 guld. na łaszcie tańszy. W pociągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 460, żyta 230, jęczmienia 5, owsa 40, grochu 40, rzepiku 400. Płacono za korzec polski pszenicy białej funt. 237 do 243 złp. 55 gr. 3 do złp. 60 gr. 13; pszenicy szklistej funt. 237 do 245 złp. 55 gr. 3 do złp. 57 gr. 23; pszenicy pstraj funt. 235 do 249 złp. 53 gr. 10 do złp. 59 gr. 16; pszenicy ordynaryjnej funt. 222 do 230 złp. 45 gr. 10 do złp. 48 gr. 26; żyta złp. 35 gr. 16 do złp. 38 gr. 6; jęczmienia złp. 27 gr. 16 do złp. 32; owsa złp. 16 gr. 26 do złp. 19 gr. 6; grochu złp. 32 do złp. 37 gr. 10; rzepiku złp. 42 gr. 20 do złp. 45 gr. 10.

Kursa zamian: Amsterdam 142 1/8. Hamburg 151. Londyn 6.23. Warszawa 82. *Aleksander Makowski i Spółka.*

PRZEWODNIK WARSZAŃSKI.

* **(Leopold Tabaczynski)**, Dr. medycyny i chirurgji uniwersytetu berlińskiego, przeniósł mieszkanie sw. je do domu w-go Przybylskiego przy ulicy Wawerskiej, nr 3 nowy, gdzie przyjmuje chorych od godziny 4-ej do 6-ej po południu.

Warszawa, dnia 3 (15) Lipca.

Kalendarz.

We czwartek, 4 (16) lipca, — *N. Marji Panny Szkaplerznej*. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 59; zach. o godz. 8 min. 12.

W piątek, 5 (17) lipca, — św. Aleksego wyzn. i Berty pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 0; zach. o godz. 8 min. 11.

Stan pogody.

Table with 3 columns: Today at dawn, Yesterday, and Air temperature (day/evening).

Największe ciepło + 19 7, R. Najmniejsze ciepło + 14 3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 7

Widowiska.

TEATR WIELKI. — *Jutro*, we czwartek, opera *Lu natyczka* (pani Jakowicka przedstawi rolę Aminy). — *Wczoraj*, we wtorek, dawano operę *Córka Regimentu*, było osób 127.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dzisiaj*, we środę, komedia w 3-ach aktach, *Szlachectwo Duszy*. — Osoby: Baron — p. *Żółkowski*; Baronowa — pani *Niewiarowska*; Aniela, ich córka — pani *Ostrowska*; Hrabia Stefan — p. *Sawicki*; Bartłomiej Wilczura — p. *Checiński*; Czesław, jego syn — p. *Stolpe*; Antoni, stary sługa barona — p. *Adler*.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dzisiaj i codziennie*, Koncert król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilszego. — We środy i soboty Symfonje. — *Jutro*, we czwartek: — I. Uwertura z op. „Nocleg w Grenadzie”, Kreutzera; Królewski polonez, Bilszego; Fantazja z op. „Afrykanka”, Meyerbeera; Wiktorja walc, Bilszego. — II. Marsz z op. „Tanhäuser”, Wagnera; „Cisza na morzu i szczęśliwa podróż”, uwertura koncertowa, Mendelsohna-Bartholdy; „An der schönen blauen Donau”, walc Straussa; Potpourri z op. „Traviata”, Verdiego. — III. Uwertura z op. „Marta”, Flotowa; Nussknacker-kadril, Kückena; Medytacje Gounoda nad 1 ą preludją Bacha; Koncertans polka, Bilszego. — Początek o godzinie 6 1/2. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 400.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyżmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dzisiaj i codziennie*, *Wielkie przedstawienie*. — Zacznie się o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 346.

W **ELDORADO** (przy ulicy Długiej). — *Dzisiaj i codziennie*, przedstawienie *towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich*. — Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsca numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 328.

W **TIVOLI** (przy ulicy Królewskiej). — *Dzisiaj i codziennie*, przedstawienia *trupy* pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — Cena wejścia kop. 10.

W **B. ALKAZARZE** (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). — *Dzisiaj i codziennie*, przedstawienie *trupy śpiewaków niemieckich*, pod dyrekcją p. Plambicka. — Początek o godzinie 7.

W **ZAKŁADZIE SZOLCA** (przy ulicy Marszałkowskiej). — *Dzisiaj i codziennie*, przedstawienia *trupy śpiewaków niemieckich* pod dyrekcją p. Szulca. — Początek o godzinie 7 1/2.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskimi, dawniej Ohma, — otwarty codziennie). *W każdą niedzielę i święto*, Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Sonnenfelda). — Początek o godzinie 5-ej po południu. — Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby. — Studenci płać połowę. — Program rozdawany jest bezpłatnie. — W dni powszednie wejście bezpłatne.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie*, PANORAMA Mikroskopów.

* Przyjechali do Warszawy: fligel-adjutant J. C. Mości pułkownik Sztrandman, z Porecza; rzeczywisti radcowie stanu: *Iwanowski*, z Petersburga; *Spaski*, z Kijowa; — wyjechali: generał-adjutant, generał-lejtnant, orenburski generał-gubernator *Kryżanowski*, za granicę; generał-majorowie: *Chrapowicki*, do Rygi; *Arciszewski*, do Petrokowa; senator tajny radca *Karnicki*, do Berlina; koniuszy dworu J. C. Mości hrabia *Strogonow*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Zabietto*, do Smoleńska.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 588, wyjechało osób 722; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 196, wyjechało osób 144; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 208, wyjechało osób 146; — statkami parowemi przyjechało osób 47, wyjechało osób 61; — w ogóle przyjechało osób 814, w tej liczbie z zagranicy 29, wyjechało osób 749, w tej liczbie za granicę 31.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 2 (14) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanymi markami: *Brufeńcz w Łaznowie*, *Lyp w Jedlni*, *Potakiewicz w Lublinie*, *Dzierżanowska w Płocku*, *Jarocińska w Woli Niedzwiedziej*, *Kowalczyk w Wadowicach*, — listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 11 sztuk listów na koszt, dla wyekspedowania wewnątrz kraju, jako z nieaklejonemmi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 2 (14) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 92, wyzdrowiało 73, umarło 3, pozostało 1882 (mężczyzn 877, kobiet 1005), z nich w szpitalu starozakonnych mężcyzn 234, kobiet 187.

* W dniu 2 (14) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcijan*: płci męskiej 21, płci żeńskiej 22; *starozakonnych*: płci męskiej 3, płci żeńskiej 2; razem 48; — *zawarło śluby małżeńskie*: par: *chrześcijan*: 16; — *starozakonnych*: 1; — *zmarło*: *chrześcijan*: płci męskiej 33, płci żeńskiej 23; *starozakonnych*: płci męskiej 19, płci żeńskiej 13, razem 88.

Ceny targowe.
dnia 2 (14) Lipca 1868 roku

Table with columns: RODZAJ PRODUKTÓW, Czwert, Korzec od — do, and sub-columns for r. kop., ruble sr. i kopiejki.

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
Petersburg, dnia 2 (14) Lipca 1868 r.

Table of telegraphic rates for various locations and currencies.

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
z Berlina, d. 2 (14) Lipca 1868 roku.

Table of telegraphic rates for Berlin and Vienna, listing various financial instruments and their rates.

